

Lukasz Kalisz

Współczesne zastosowanie asystencji w salezjańskim systemie zapobiegawczym

Wstęp

Niepowodzenia edukacyjne młodych uczniów były problemem, w którym musiało się zmierzyć wielu nauczycieli i wychowawców na przestrzeni dziejów. Władze państwowe, organizacje kościelne i wszelkie grupy osób zajmujące się wychowaniem zmieniały systemy kształcenia, aby stawały się one bardziej wydajne i efektywne. Wychowanie tradycyjne¹ kierujące się między innymi encyklopedyzmem, formalizmem, werbalizmem, biernością oraz dyscypliną zewnętrzną istniało do momentu, kiedy to pokolenie pedagogów urodzonych w XIX wieku zaczęło wprowadzać nowe metody wychowania młodzieży. Nowe Wychowanie, które na szeroką skalę rozwinęło się w wieku XX, miało swoich prekursorów. Pomimo wielu przeszkód mentalnych, ekonomicznych i kadrowych, torowali oni drogę do radykalnych zmian w organizacji nauczania.

Jednym z wybitnych przedstawicieli pedagogiki opiekuńczej był ksiądz Jan Bosko². Jego system prewencyjny całkowicie zanegował wychowanie

¹ J. Sobczak, *Nowe Wychowanie w Polskiej pedagogice okresu Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Bydgoszcz 1998, s. 19.

² Jan Bosko (1815-1888), włoski duchowny, założyciel Towarzystwa św. Franciszka Salezego (salezianie), współzałożyciel Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycieli (salezjanki). Opracowany przez siebie system wychowawczy realizował w zakładanych przez siebie szkołach niedzielnych, dziennych, wieczorowych, laboratoriach przyuczających do różnych zawodów, kolegiach, konwiktach, ośrodkach misyjnych i hospicjach. Jednocześnie wydawał czasopisma oraz podręczniki szkolne. W dniu śmierci księdza Bosko istniały 64 domy salezjańskie w 6 krajach, w których pracowało 768 salezjanów. Duchowość księdza Bosko i jego dokonania sprawiły, że w 1 kwietnia 1934 roku ogłoszono go świętym, a jego Zgromadzenie stało się drugim co do wielkości zakonem na świecie. W roku 1946 Jan Bosko został patronem prasy katolickiej. Dziś, wychowując dzieci i młodzież – zwłaszcza najuboższą, salezianie w liczbie około 17 tysięcy pracują w 128 krajach, a liczba salezjanek wynosi 15 tysięcy w placówkach 90 krajów. J. Draus, R. Terlecki, *Historia Wychowania wiek XIX i XX*, t. 2, Kraków 2005, s. 63-64; T. Bosco, *Spełniony sen – opowieść biograficzna o św.*

oparte na represji i braku poszanowania osoby ubogiej materialnie i duchowo³. Środkami wiodącymi do wykształcenia osoby dojrzałej były takie założenia systemu zapobiegawczego jak rozum, religia, dobroć, brak kar, rodzinność oraz asystencja⁴. System prewencyjny zapoczątkowany przez Towarzystwo Salezjańskie dał szanse niwelowania niepowodzeń wychowawczych i edukacyjnych poprzez działanie konkretnych placówek, m.in. o charakterze resocjalizacyjnym.

Współczesne zastosowanie asystencji w salezjańskim systemie zapobiegawczym zostanie omówione na przykładzie Salezjańskiego Ośrodka Wychowawczego im. św. Jana Bosko w Różanymstoku⁵. W 2007 roku we wspomnianej placówce przeprowadzono badania, celem których było sprawdzenie, w jaki sposób wychowawcy realizują asystencję rozumianą jako stałe przebywanie z wychowanymi.

W badaniach korzystano z metody monograficznej⁶. Użyto technik badawczych takich jak: analiza dokumentów, ankiety, wywiady, obserwacja uczestnicząca oraz rozmowy z wychowanymi i kadrą Ośrodka. Przy analizie dokumentu uwzględniono materiały źródłowe zdeponowane w Archiwum Salezjańskiego Ośrodka Wychowawczego im. św. Jana Bosko w Różanymstoku. Badania wychowanków przeprowadzono przy

Janie Bosko, Warszawa, 2003, s. 354; L. von Matt, H. Bosco, *Ksiądz Bosko*, Warszawa, 1994, s. 156; *Z Księdzem Bosko*, „Misje Salezjańskie”, wyd. specjalne, 2005, s. 3.

³ Zdaniem ks. Bosko w wychowaniu młodzieży stosuje się dwa przeciwległe systemy: zapobiegawczy i represyjny. Represyjny polega na tym, że ogłasza się prawo i wykrywa przestępców, wymierzając im zasłużoną karę. Dominuje surowość i dystans wobec wychowanków, a przełożony pojawia się wśród nich tylko po to, by nałożyć odpowiedzialność karę. Inaczej jest w przypadku systemu zapobiegawczego. Podwładnych zapoznaje się z przepisami i regulaminem, by następnie otoczyć ich opieką, wskazywać drogi, dawać rady i wskazówki, czy też upominać z dobrocią. Nad postępowaniem młodych czuwają asystenci i dyrektor Zakładu. Jest to więc działanie, które wyprzedzi negatywny wpływ środowiska na dziecko. B. Smolińska-Theis, *Od opieki do prewencji*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 1997, nr 10, s. 7.

⁴ K. Franczak, *Z doświadczeń działalności oświatowej i wychowawczej Zgromadzenia Salezjańskiego w Polsce*, „Wychowanie na co dzień” 2000, nr 7-8, s. 17.

⁵ Ośrodek typu resocjalizacyjnego rozpoczął funkcjonowanie 7 maja 2003 roku. Przeznaczony jest dla wychowanków z terenu całej Polski, skierowanych do Ośrodka na mocy decyzji sądu. Większość wychowanków pochodzi z rodzin rozbitych i patologicznych. Przy Ośrodku pracuje bursa oraz specjalna szkoła podstawowa i gimnazjum. Placówka niesie pomoc młodzieży męskiej, pozbawionej najczęściej fundamentów miłości rodzicielskiej. Personel wychowawczy stara się tworzyć atmosferę wychowawczą, w której młodzi ludzie będą zdolni do odkrycia w sobie wartości i sił, umożliwiających im godne życie, oparte na zrozumieniu i miłości siebie i drugiego człowieka. <http://www.rozanystok.salezjanie.pl> [15.05.2008].

⁶ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Kraków 2003, s. 46.

użyciu anonimowej ankiety, w sposób audytoryjny. W kwestionariuszu ankiety skorzystano z kafeterii zamkniętej i półotwartej. Wychowawcy Ośrodka wzięli udział w wywiadzie standaryzowanym. Sposób przeprowadzenia wywiadu był jawny, a pytania w nim zawarte to wyłącznie pytania dopełnienia. Po zakończeniu wywiadu wychowawcy uzupełnili także ankietę dla wychowanków. Taki sposób przeprowadzenia dodatkowych badań służył weryfikacji informacji uzyskanych od wychowanków.

Oprócz wspomnianych wcześniej badań wykorzystano również obserwację uczestniczącą oraz rozmowy z wychowankami i kadrami Ośrodka. W badaniach wzięło udział 8 wychowawców Ośrodka, dyrektor i 48 wychowanków w wieku 12-18 lat, przebywających w tej placówce od dwóch tygodni do ponad trzech lat. Najwięcej podopiecznych pochodzi z dużych i średnich miast – 33 osoby, z małych miast i wsi pochodzi zaledwie 15 osób.

Asystencja w systemie prewencyjnym

... nie można „asystencji” rozpoczynać od negatywnego przekonania, że chłopcy są źli i dlatego trzeba ich pilnować, ale od sądu pozytywnego i od postawy dobroci, która pozwala przypuszczać, że może im się przydarzyć popełnienie zła, i dlatego powinniśmy z nimi być w taki sposób, by zapobiec popełnieniu wykroczenia⁷.

Jan Bosko, obserwując zaniedbaną wychowawczo i edukacyjnie młodzież Turynu, zdawał sobie sprawę, że w procesie dojrzewania młodego człowieka konieczna jest obecność wychowawcy, jednak nieustanne przebywanie nie może kojarzyć się z policyjnym dyżurowaniem. Asystencja różni się od dozoru życzliwością i sympatią skierowaną ku podopiecznemu. Jest to przede wszystkim rozmowa, kierownictwo duchowe, słówko na dobranoc oraz gry i zabawy⁸. Kontakty z chłopcami nie mogą mieć charakteru formalnego. Powinny być indywidualne, z zachowaniem dyskrecji, czego przykładem mogą być słówka szeptane na ucho chłopców w dogodnych chwilach. Wychowawca – asystent interesuje się prob-

⁷ R. Pomianowski, *Podstawowe założenia systemu prewencyjnego świętego Jana Bosko*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1996, t. XXIV, z. 2, s. 65.

⁸ G. Jeżewski, *Tajemnica wychowania – asystencja*, „Don Bosko” 2006, nr 12, s. 4.

lemami młodzieży, stara się poznać jej zapatrywania, uczestniczy w jej całym życiu, w rozmowach, wskazuje dobre cele i drogi do ich osiągnięcia, jest gotów do wyjaśniania pojawiających się problemów. W ten sposób stwarza on okazję, do wzajemnego poznania się z wychowankami⁹.

Obecność pedagogiczna nazwana przez księdza Bosko „asystencją obowiązkową i ciągłą” spełnia dwa zadania pedagogiczne: pouczanie i dawanie dobrego przykładu, zgodnie z zasadą: słowa wzruszają, przykłady pociągają¹⁰. Relacje, jakie nawiązą się z asystentem, zawsze są nacechowane otwartością i dyspozycyjnością. Asystencja powinna trwać do czasu, gdy młody człowiek stanie się dojrzały i odpowiedzialny, dopiero wówczas można mu pozwolić na prawdziwą wolność¹¹. Taka obecność może być porównana do obecności rodziców z dziećmi, aż do momentu usamodzielnienia się. Asystent nie izoluje wychowanków, lecz stwarza wiele okazji do kontaktu z otoczeniem. Propozycje wychowawcze nie dotyczą więc samej placówki, w jakiej dziecko przebywa, ale obejmują również szkołę, środowiska kulturalne czy grupy rówieśnicze¹². Ma to pomóc w prawidłowym wejściu w realne życie społeczne, w którym zasady życia różnią się od tych panujących w ośrodkach salezjańskich.

Asystent jest także osobą proponującą wychowankom zajęcia sportowe, podczas których zachodzą osobiste interakcje wewnątrz grupy. Wychowanie poprzez boisko towarzyszyło już od początku działalności księdza Bosko. Dbanie o rozwój fizyczny dopełniało istotę całego wychowania, które znaczyło troskę o doskonałość wychowanka będącego integralną całością cielesno-duchową¹³. W zajęciach na powietrzu wychowawca powinien uczestniczyć w sposób aktywny. Nie może jedynie przyglądać się chłopcom, ale inicjuje gry i zabawy, dzięki czemu jego oddziaływania wychowawcze stają się bardziej skuteczne. Jan Bosko wiedział, że zdrowa młodzież jest energiczna, dlatego zachęcał asystentów, aby polubili to, co

⁹ A. Majewska, *Pedagogia św. Jana Bosko w systemie wychowawczym szkoły (na przykładzie Collegium Salesianum w Bydgoszczy)*, „Wychowanie na co dzień” 2001, nr 6(93), s. 11.

¹⁰ R. Pomianowski, *Obecność wychowawcza i przestrzenie jej wypowiedzi dzisiaj*, [w:] *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, J. Wilk (red.), Lublin, 1998, s. 148.

¹¹ E. Kłak, *Jego drogą... Formacja animatorów młodzieżowych*, Wrocław, 2001, s. 109.

¹² T. Zezuła, *System prewencyjny św. Jana Bosko w pracy z dzieckiem opuszczonym*, [w:] *Pokój z dziećmi. Pedagogika chrześcijańska wobec zagrożeń rozwoju dziecka*, B. Smolińska-Theiss (red.), Warszawa 1999, s. 275-276.

¹³ W.J. Murzyński, *Istota systemu prewencyjnego i sportu w salezjańskim wychowaniu*, [w:] *Salezjanie a sport*, Z. Dziubiński (red.), Warszawa 1998, s. 152-153.

podoba się chłopcom, a wtedy oni polubią to, co podoba się przełożonym¹⁴.

Asystencja w rozumieniu salezjańskim nie jest łatwa dla wychowawcy, gdyż wymaga poświęcenia i osobistego zaangażowania. Jednak korzyści płynące z ciągłej obecności są dowodem na to, że czas, jaki poświęca się wychowankom, jest im potrzebny i prowadzi do ich osobistego rozwoju. Wychowawca, który spełnia zalecenia księdza Bosko, może być pewny, że młody człowiek stanie się jego przyjacielem, co wzbudza radość i chęć do dalszej pracy. Asystencja sprzyja także spontaniczności, dzięki której nauczyciel dopasowuje się do pragnień ucznia. Takiemu wychowawcy praca sprawia przyjemność i nie grozi mu rutyna prowadząca do wypalenia zawodowego.

Realizacja asystencji w Salezjańskim Ośrodku Wychowawczym im. św. Jana Bosko w Różanymstoku

Zdaniem ks. Bosko w kontaktach wychowawczych niezbędna jest ciągła obecność wychowawcy, nazwana przez niego asystencją¹⁵. Taka obecność wymaga od wychowawcy dojrzałej osobowości pełnej optymizmu wychowawczego, poczucia humoru i równowagi emocjonalnej, a także zdolności aktywnego słuchania, bystrości spostrzegania oraz zdolności do faktycznego emocjonalnego zaangażowania i podejmowania dialogu z wychowankiem¹⁶.

Według dyrektora Ośrodka w Różanymstoku asystencja jest trudna i wyczerpująca, a jednocześnie konieczna. Trudnością jest tutaj duża liczba osób przypadających na jednego wychowawcę. Przy kilkunastu nastolatkach trudno jest nawiązać indywidualne kontakty. Najłatwiej stosować asystencję, gdy mieszka się razem z wychowankami. Taki wychowawca nie jest tylko osobą dojeżdżającą, ale daje poczucie stałości.

Według wychowawców asystencja w Ośrodku polega na ciągłym przebywaniu w grupie wychowanków, na byciu z nimi podczas posiłków, podczas odrabiania lekcji, spacerów, gry w piłkę czy wspólnej pracy. Zdarza się także jeżdżenie z wychowankami na rozprawy sądowe, po odbiór

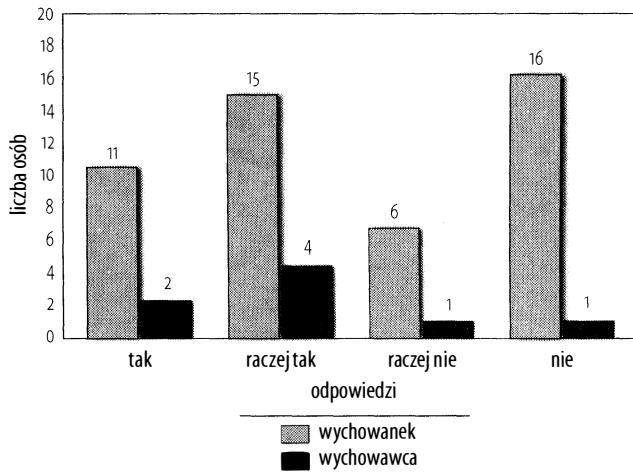
¹⁴ Z. Dziubiński, *Společne i religijne przestánki powstania Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Salezjanie...*, op. cit., s. 189.

¹⁵ G. Jerzewski, *Tajemnica wychowania – asystencja*, „Don Bosko” 2004, nr 12, s. 4.

¹⁶ *Regulamin Wewnętrzny Salezjańskiego Ośrodka Wychowawczego, archiwum zdeponowane w sekretariacie placówki*, s. 4.

z komendy policji. Ciągła obecność przejawia się także w tym, że wychowawcy podczas dyżuru przebywają wyłącznie w pomieszczeniach przeznaczonych dla wychowanków – w Ośrodku nie ma pokoju wychowawców, w którym mogliby się chwilowo odizolować od grupy.

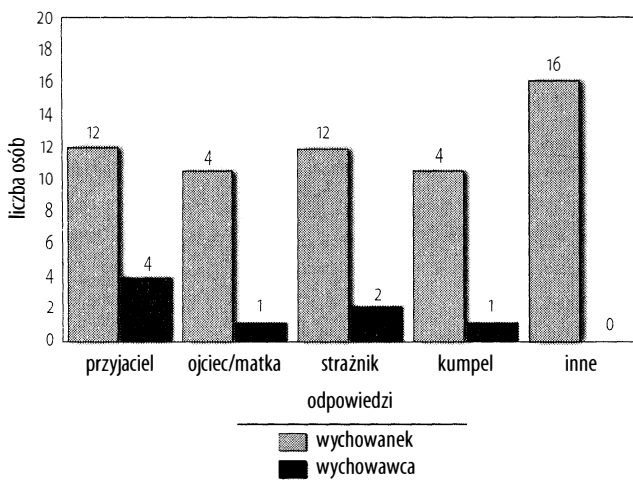
Wykres 1. Przyjaźń między wychowawcami a wychowankami



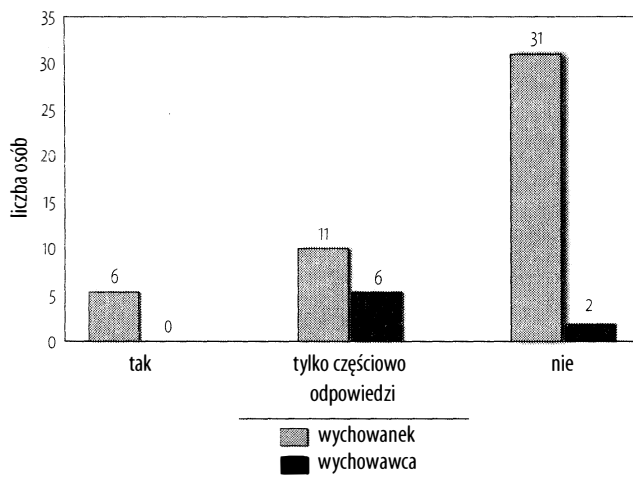
Źródło: badania własne

Jednym z przejawów asystencji wychowawczej jest przyjaźń, jaka się wytwarza pomiędzy wychowankami a wychowawcami (por. wykres 1 oraz wykres 2). Podczas wywiadów wychowawcy twierdzili, że przyjaźń musi uwzględniać autorytet wychowawcy i jest możliwa dopiero po dłuższym czasie, a w chwili obecnej chłopcy traktują ich często jak strażników.

Z badań wynika, że większość wychowanków nie chce naśladować w przyszłości swojego wychowawcy (por. wykres 3). Powyższe wyniki pozwalają twierdzić, że wychowankowie mają wysokie wymagania stawiane wychowawcom, których oni nie potrafią spełnić. Także wiek wychowanków i zależność od grupy rówieśniczej jest tutaj ważnym czynnikiem. Każda grupa w Ośrodku spośród kolegów wybiera lidera. Często jest on większym autorytetem niż wychowawca, który czuwając nad ich bezpieczeństwem staje w opozycji do pomysłów mogących naruszać regulamin i zasady pobytu w placówce.

Wykres 2. Stosunek wychowanków do wychowawców

Inne: wychowawca (3×); obcy człowiek (3×); nikim (2×); klawisz (2×); człowiek pomocny, ale nie zawsze; obojętne; wróg; kat; ktoś, kto chce, abym zmarnował sobie życie. Źródło: badania własne

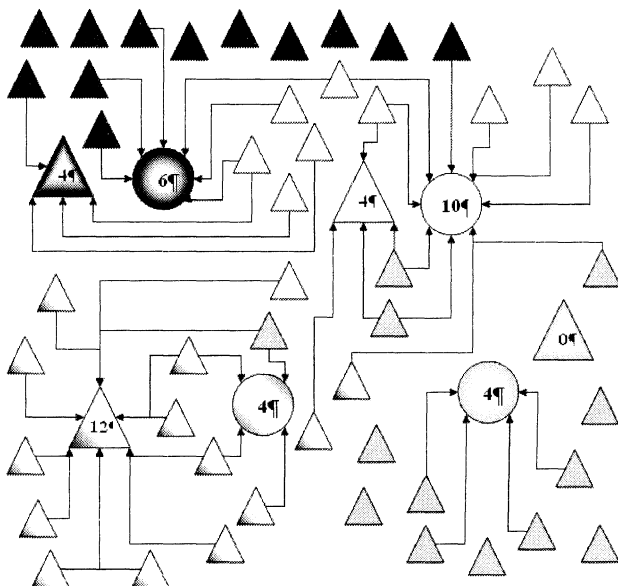
Wykres 3. Identyfikacja z wychowawcą

Źródło: badania własne

W kwestionariuszu ankiety wykorzystano także niedokończone zdanie: „Moim ulubionym wychowawcą jest....”. Taki rodzaj formułowania

zdań zalicza się do plebiscytu życzliwości, który jest techniką metody socjometrycznej. Dlatego też odpowiedzi wychowanków ze wskazaniem, z której są grupy, przedstawiono w postaci socjogramu nieuporządkowanego. Najwięcej wskazań dotyczyło wychowawcy grupy IV. Można więc stwierdzić, że ks. Daniel jest gwiazdą socjometryczną i cieszy się największym uznaniem wśród wychowanków. Ksiądz Daniel oprócz pełnionej funkcji wychowawcy jest także wicedyrektorem Ośrodka i na stałe mieszka ze swoją grupą, co znacznie wpłynęło na wyniki ankiety.

Socjogram 1. Wybory dotyczące ulubionego wychowawcy



Legenda: \triangle – wychowanek, kolor odpowiada grupie: I – czarny; II – biały; III – szary; IV – dwa kolory;
 \circ \triangle – wychowawca (mężczyzna/kobieta), liczba – ilość wyborów, kolor odpowiada grupie jak wyżej.
 Źródło: opracowanie własne

Wybory wychowanków nie ograniczały się do wychowawcy ze swojej grupy. Siedemnaście wyborów dotyczyło wychowawcy z innej grupy, co świadczy o rotacji osób pomiędzy grupami, a także o bliskich kontaktach z innymi wychowawcami z Ośrodka. Ta liczba zależy również od rodzaju grupy. Wychowankowie przejściowej grupy II – izolacyjnej – najczęściej wybierali innego wychowawcę (siedem wskazań wychowawcy spoza

grupy). Grupa IV, która jest najbardziej stabilna i oddzielona od reszty Ośrodka, w większości wskazała na swoich wychowawców (dziesięć na dwanaście wskazań). Dwanaście osób zaznaczyło, że nie mają ulubionego wychowawcy.

Zakończenie

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że asystencja jest realizowana w placówce tylko częściowo. Wychowawcy twierdzą, że nieustannie przebywają z podopiecznymi i w ten sposób realizują asystencję. Jednak wychowankowie w różny sposób odbierają swoich wychowawców. Większość podopiecznych w przyszłości nie chce być podobnych do swojego wychowawcy. Przyjaźń z wychowawcami deklaruje jedynie połowa respondentów, a ich stosunek do wychowawców jest w większości negatywny. Przedstawione badania pozwalają stwierdzić fakt, że wychowankowie nie potrafią we właściwy sposób odczytać ciągłej obecności wychowawczej jako faktu sprzyjającego ich rozwojowi. Według systemu prewencyjnego, zadaniem asystencji jest umacnianie więzi z wychowanymi. Wychowankowie Ośrodka w Różanymstoku mają doświadczenie innych placówek i często asystenta traktują jak strażnika. Aby powstały pozytywne relacje, potrzeba wiele czasu, podczas którego podopieczni sprawdzą intencje wychowawców.

To, czy system zastosowany w placówce zniwelował braki w wychowaniu i niepowodzenia edukacyjne, będzie można dostrzec dopiero po latach. Być może w przyszłości podopieczni wrócą do Ośrodka, aby podziękować za szansę, jaką otrzymali, będąc wychowanymi salezjańskiej placówki, alternatywnej wobec zakładu poprawczego.

